

Protokół Nr 13/12
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej
w dniu 14 lutego 2012 roku

Posiedzenie Komisji odbyło się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Krośnie Odrzańskim, ul. Piastów 10b i rozpoczęło się o godz. 9.30.

W posiedzeniu uczestniczyli wg załączonej listy obecności. Posiedzenie prowadził Przewodniczący Jarosław Kowalski.

Komisja rozpoczęła się z pół godzinnym opóźnieniem ze względu na nieobecność Przewodniczącego, ze względu na stan zagrożenia życia pacjenta w przychodni, w której pracuje Przewodniczący.

Proponowany porządek obrad:

1. Kontrola pracy Zarządu Powiatu Krośnieńskiego za rok 2011 – część 1.
2. Sprawy różne.

Proponowany porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Ad.1

L. Kiertyczak poprosił o przygotowanie na kolejne posiedzenie komisji, wszystkich protokołów Zarządu, na których poruszany był temat szpitala.

R. Pawłowski zwrócił uwagę, że tematem wiodącym jest temat szpitala i zadaniem Komisji jest rozstrzygnięcie, czy ta sytuacja była do uniknięcia, czy nie. W tym zakresie zastanawiam się, czy nie byłoby wskazane zlecenie opinii prawnej zewnętrznej kancelarii w zakresie kroków podejmowanych przez Zarząd. Czy rzeczywiście nie możemy nic zrobić, czy nie można było bardziej naciskać na spółkę, czy nie mieliśmy nic do powiedzenia? Skoro kancelaria z Wrocławia zapewniała że umowa jest dobra, to może postronna „dobra” kancelaria wyda inną opinie, co do funkcjonowania spółki i szpitala. Jeśli Zarząd nie miał możliwości to w porządku, ale musimy to sprawdzić. Pytałem wielokrotnie w ramach interpelacji o oddział wewnętrzny, o to co się działo, o zamknięcie, o przejęcie przez szpital Świebodziński - nie było wtedy zgody Zarządu na takie działania, a w umowie jest zapis, że takie ruchy można wykonać po uzyskaniu zgody Rady Powiatu. Takiej zgody, na taki ruch nie było. Starosta mówił o zabezpieczeniu pacjentów, zgadzam się z tym, ale my jako komisja badamy zgodność podejmowanych decyzji z prawem, z procedurami, z umową. Nie rozumiem Dyrektora Malejki, który mówi o problemach kadrowych na każdym oddziale, a jednocześnie podkreśla, że oddział wewnętrzny został zamknięty, bo był donos do NFZ. To mnie niepokoi, bo w każdej chwili ktoś może zrobić donos i każdy oddział może zostać zamknięty. To nie może być tłumaczenie spółki. Oni przejęli szpital i oni powinni zapewnić kadre. Wszyscy pamiętamy, jak Prezes Roślewski na sesjach mówił, że nie będzie problemów z

kadrą, że spółka ma tyle szpitali, że zawsze będzie mogła dokonać przesunięć między szpitalami - jak jest, sami widzimy. Chcę wiedzieć, czy Zarząd zrobił wszystko czy nie?

J. Kowalski poddał pod głosowanie wniosek formalny w sprawie wydania opinii prawnej przez niezależny organ prawniczy, wybrany przez Radę Powiatu spośród kilku propozycji, na temat zgodności z prawem działań podejmowanych przez Zarząd Powiatu - czy Zarząd na podstawie umowy wykonał wszystkie czynności, aby uniknąć obecnej sytuacji?

W wyniku głosowania wniosek został przyjęty jednogłośnie.

J. Kowalski poprosił radnych o sprecyzowanie tematów, problemów jakimi miałyby się zająć niezależna kancelaria prawnicza. Zasadniczym pytaniem jakie winno zostać postawione, to czy Zarząd ma prawo wypowiedzenia umowy spółce, jakie mogą być tego konsekwencje oraz jakich argumentów należałoby użyć przedstawiając wniosek o rozwiązanie umowy.

R. Pawłowski zapytał, czy Pani Strońska jest decydującym w sprawie przeniesienia oddziału pediatrycznego do Krosna? Strońska argumentując swoją decyzję o złożeniu wypowiedzenia zwróciła uwagę na brak możliwości zabezpieczenia pacjentów. W całej sytuacji chodzi właśnie o zabezpieczenie szpitala, a nie personalnie o Panią Strońską. Jakie było stanowisko Zarządu w momencie, kiedy Strońska podjęła decyzję o złożeniu wypowiedzenia?

R. Sikora podkreślił, że wskazane byłoby porozmawiać z Panią Strońską. W Gubinie mówi się, że przyczyną tej tragedii jest właśnie Strońska.

J. Kowalski podkreślił, że Strońska zrobiła wszystko, co mogła i co musiała. Ona by została, gdyby została zabezpieczona opieka. Decyzja wynika z tego, że nie chciała podejmować odpowiedzialności za dzieci, którym nie była by w stanie zabezpieczyć opieki (brak laboratorium, gabinetu RTG i USG). Spółka nie robi nic wbrew interesom szpitala, ale podejmując decyzję mającą na względzie ekonomię, niestety w tym przypadku nie zapewniono komfortu pani Strońskiej na tym oddziale. Jeśli w Gubinie mówi się, że to wina Strońskiej, to jest to dla niej bardzo krzywdząca opinia.

R. Sikora przypomniał, że w grudniu 2011 roku były prowadzone negocjacje dotyczące przeniesienia oddziałów. Wynegocjowaliśmy kompromis polegający na pozostawieniu pediatrii w Gubinie. Dyrektor Malejka zgodził się prowadzić ten oddział. I prowadził go przez kilka dni. Raptem Pani Strońska się obudziła po 5 dniach i oznajmiła, że nie jest w stanie prowadzić oddziału. Ale kilka dni prowadziła, to co się nagle zmieniło? Powinniśmy być powiadomieni o tym, że złożyła wypowiedzenie. Nikt nas nie poinformował o tych działaniach dyrektora.

J. Kowalski podkreślił, że przeniesienie szpitala i umiejscowienie w Krośnie to ani nie zasługa radnych z Krosna, ani wina radnych z Gubina. Może opinia niezależnej kancelarii prawnej nam rozjaśni sytuację. Nie czuje się osobą, która przyczyniła się do przeniesienia szpitala. Rozumiem warunki ekonomiczne. Na komisjach mówiłem o tym, że pomysł pozostawienia pediatrii jest dla mnie zaskoczeniem. Mam wiedzę na temat pracy w szpitalu. Pytałem wtedy Dyrektora Malejki, czy jest w stanie zapewnić pełne dyżury na pediatrii, zabezpieczenie laboratorium? Na ten czas, odpowiedź była twierdząca, że będzie zapewniona pełna obsada lekarska. Mając gabinet RTG i laboratorium na miejscu, nie było potrzeby interweniowania przez Strońską. Zapewne była zaskoczona tym faktem, że pediatria sama zostaje w Gubinie. To mogło być przyczyną wypowiedzenia i w konsekwencji przeniesienie. Strońska to kluczowa osoba w tym szpitalu. Jeśli ktokolwiek ma wykonywać usługi w zakresie leczenia, to musi to być osoba doświadczona, która zagwarantuje usługi na odpowiednim poziomie. Dyrektor zapewniał, że będzie obsada, a jednak tak się nie stało. Prawdą jest, że trudno jest pozyskać lekarzy, były prowadzone rozmowy, rozmowy są bardzo trudne, przede wszystkim ze względów ekonomicznych. Każdy z dyrektorów ma do wyboru: szukać kadry za takie środki finansowe jakie ma, albo zaciągać długi i po 2 latach ogłosić upadłość. Komisja Planu i Budżetu może przyjrzeć się budżetowi szpitala i sprawdzić, czy sytuacja spółki jest faktycznie tak zła, że doszło do tego co teraz wszyscy obserwujemy. Nie wolno winić lekarzy, za to że nie godzą się na prace w warunkach, które nie pozwalają na wywiązywanie się z obowiązków. Obecnie po scaleniu szpitala w jednym mieście, sytuacja kadrowa nie wygląda źle. Będziemy się przyglądać funkcjonowaniu szpitala. Bo może znowu lekarze dyżurni z oddziałów będą świadczyć ambulatoryjną obsługę. Czekamy na decyzję, jak to zostanie rozwiązane. Lekarz z oddziału nie może jechać karetką do pacjenta lub do stwierdzenia zgonu. Brakuje wypowiedzi Strońskiej, szkoda, że nie przyszła na komisje. Możemy poprosić ją o określenie, jakie warunki musiałby spełnić szpital, aby to wróciło do poprzedniego stanu. Przeniesienie było zaskoczeniem dla wszystkich, nawet dla Starosty. Z Zarządem też nikt tego nie konsultował. Sprawę szpitala zostawmy na Komisję Zdrowia i Radę Powiatu.

L. Kiertyczak zapytał, czy posiedzenia Zarządu są nagrywane.

P. Balcerzak odpowiedział przecząco.

L. Kiertyczak zapytał, czy kiedykolwiek zdarzyło się tak, że np. po sesji protokoły z zarządu były uzupełniane?

P. Balcerzak odpowiedział przecząco.

L. Kiertyczak podkreślił, że powołana kancelaria winna odpowiedzieć na pytanie, czy bez podpisanego aneksu, spółka mogła wykonać ruch organizacyjny w szpitalu? Aneks nie był jeszcze podpisany, a już podejmowano decyzje o przenoszeniach - o

tym mówił członek zarządu. Czy bez aneksu, Prezes Zarządu NZOZ miał prawo w nocy przenieść oddział pediatryczny z Gubina do Krosna?

R. Pawłowski zwrócił uwagę, że nawet jeśli aneks był podpisany, to nie przewidywał pediatrii w Krośnie.

L. Kiertyczak zapytał, czy trzeba było to robić w nocy? Czy nie można było poczekać 1 dzień i ustalić z Zarządem Powiatu? Czy Zarząd wiedział co podpisywał (umowa)? Cały czas utwierdzali nas w przekonaniu, że Rada podejmuje decyzje, potem okazało się, że jednak tylko Zarząd, a teraz Malejka podejmuje decyzje bez wiedzy Zarządu. Czy radni tamtej kadencji wiedzieli co podpisują?

J. Kowalski potwierdził, że były deklaracje, że to radni będą podejmować decyzję, jednak jest to prywatna spółka i rada nie może ingerować w ich prywatne decyzje. Jeśli przeniesienie oddziału odbyło poza zgodą Zarządu, to nie chciałbym aby Zarząd podjął decyzję o zerwaniu umowy również poza radą. Nie jesteśmy na to gotowi. Jeśli wypowiemy umowę spółce, to NFZ podpisał umowę ze spółką i kontrakt nadal obowiązuje. To NFZ musiałby wyrazić zgodę na cesję kontraktu. Powiat nie jest w tym przypadku stroną.

R. Pawłowski przypomniał, że wspólnie z radnym Kiertyczakiem zgłaszali Zarządowi pewne sygnały, nasze niepokoje dotyczące spółki. Zapewniali nas, że nie ma problemu. Starosta zapewniał, że może być specjalnie ogłoszony konkurs dla naszego powiatu, w przypadku zerwania umowy.

J. Kowalski jeszcze raz podkreślił, że Starosta nie jest stroną w tym przypadku. Dla NFZ partnerem do rozmów jest spółka, a nie powiat czy Starosta. W trybie wyjątkowym można prosić NFZ o rozpisanie nowego konkursu ofert, ale może mieć to miejsce w przypadku upadłości spółki. Gdyby NFZ zerwał kontrakt, to w tym roku, ta sama spółka już nie może startować w nowym konkursie.

L. Kiertyczak zapytał, czy my jako radni czujemy się, że Zarząd świadomie wprowadzał nas w błąd, czy z niewiedzy?

J. Kowalski podkreślił, że czyta dokumenty i nie czuje się wprowadzany w błąd. Nie czuję się oszukany, pewne rzeczy są planowe. Rozbicie szpitala na dwa miasta, pomysł od samego początku był zły. Złe było połączenie szpitali w 2001 roku, należało pozostawić dwa szpitale, a rynek by sam zdecydował. Pacjenci by zweryfikowali, który szpital powinien funkcjonować. Było to podyktowane odczuciami społecznymi.

L. Kiertyczak podkreślił, że powinna zostać zrobiona niezależna ekspertyza gdzie powinien zostać zlokalizowany szpital. Winna być to ekspertyza ekonomiczna,

budowlana, zaplecza, nakładów itp. Gdyby ekspertyza zdecydowała o lokalizacji w Krośnie, to zamknęłyby usta wszystkim. Ale nie może być tak, że do Gubina przyjeżdża doradca finansowy spółki Pan Piotrowski i mówi, że trzeba skomasować w jednym mieście i jedynym słusznym rozwiązaniem jest pozostawienie szpitala w Gubinie, a następnie po rozmowie ze Starostą zmienia się zdanie i najlepsze jest Krosno.

J. Kowalski podkreślił, że nigdy nie uwierzy w to, że firma prywatna działa na swoją szkodę, trudno mi zrozumieć, że wybrali gorsze rozwiązanie – przeniesienie do Krosna, tylko dlatego, że ktoś im kazał. Czy Malejka działa wbrew dobru spółki? Na pewno nie.

L. Kiertyczak zaznaczył, że nie wierzy w to, że w nocy bez niczyjej wiedzy podejmował decyzje o przeniesieniu pediatrii.

R. Pawłowski zwrócił uwagę, że kilka dni później Zarząd Powiatu podjął stanowisko uznające za zasadne działania dyrektora Malejki. Czy Zarząd nie powinien stanąć ponad tym wszystkim. Podpisaliśmy aneks, a Zarząd sam nie egzekwuje tego, co wypracował. Ustaliliśmy pewne porozumienie, w części z propozycji spółki. Chcieliśmy partycypować w kosztach. Nagle w lutym okazuje się, że nie podpisano aneksu, a Zarząd sobie czeka, nic go nie niepokoi. Zarząd może żądać respektowania podpisanych umów, a jednak tego nie robi. Składałem interpelacje dotyczące oddziału wewnętrznego, moją sugestią było sprawdzenie, czy nie był możliwy nacisk na spółkę? Zgodnie z umową ze zerwanie kontraktu z winy Spółki grozi kara w wysokości rocznego kontraktu. Tymczasem Zarząd zamiast wyegzekwować te środki, wyraził zgodę na przejęcie kontraktu przez Szpital Świebodziński.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołował

Przemysław Balcerzak

Przewodniczący
Komisji Rewizyjnej

Jarosław Kowalski